

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W T. B.)

Komunikat Urzędowy.

Kwatera główna 5 bm.
1916 r.

Front Zachodni.

Niewielki angielski atak na południe od kanału La Bassée został odparty. Przygotowany przez rzucanie bomb francuski atak z granatami ręcznymi na południe od Sommy złamany został naszym ogniem działowym. W Szampanji i naprzeciw części naszego frontu w Argonnach po południu utrzymywał się słaby ogień artylerji nieprzyjacielskiej.

Na wysokości Vanquois (na wschód od Argonów) wybuchy min francuskich wyrządziły drobne szkody naszym chodnikom podziemnym.

Nasza artylerja ostrzeliwała gęsto nieprzyjacielskie pozycje na froncie Wogezów między Diedolshausen i Sulzeru.

Front Wschodni.

Na froncie żadnych szczególnych wypadków nie było. Jeden z naszych statków powietrznych dokonał napadu na fortyfikacje Dynaburga.

Front Bałkański.

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo Armji.

BERLIN (4 lutego). Urzędowo donoszą: 1) Dnia 31 stycznia i 1 lut. niemiecka łódź podwodna zatopiła u ujścia Tamizy angielski uzbrojony statek strażniczy, jeden belgijski i 3 angielskie statki rybackie, służące do celów strażniczych. 2) Morski statek lotniczy L. 19 nie wrócił z wywiadowczej wyprawy. Poszukiwania nie przyniosły rezultatu. Angielski statek «King Stephen» z Grimsbi spotkał 2 lutego statek powietrzny na morzu Północnem.

Gondola oraz powłoka częściowo były zaurzone w wodzie. Załoga schroniła się na tej części, która trzymała się nad wodą. Prośba załogi o ratunek nie została uwzględniona przez angielski statek rybacki pod pretekstem, że załoga statku angielskiego słabszą była niż załoga statku powietrznego. Statek rybacki powrócił do Grimsbi.

WIEDEŃ (4 lutego). Komunikat urzędowy donosi:

Rosyjski front.

Austro-węgierska eskadra lotnicza obrzuciła bombami rosyjski punkt etapowy, Szumsk, położony na wschód od Krzemieńca. Liczne budynki stoją w płomieniach. Poza to nie zdarzyło się nic szczególnego.

Front Włoski.

Walki działowe na froncie nadbrzeżnym były w dalszym ciągu ożywione i rozciągnęły się na niektóre punkty pasu granicznego w Tyrolu i Karyntji. Zamek Duino został częściowo zburzony kilku celnymi strzałami artylerji nieprzyjacielskiej.

Naprzeciw przyczółka mostowego pod Tolmino Włosi cofnęli się, wskutek ostatnich przedsięwzięć naszych wojsk, do wąwozu na zachód od drogi Ciginj-Selo.

Front południowo-wschodni.

Działające w północnej Albanji c. i k. wojska zajęły Kruje, a czołowe oddziały dotarły do rzeki Iszmy.

Położenie w Czarnogórze jest spokojne, bez zmiany.

Zastępca Szefa sztabu generalnego v. Hoefler Feldmarszałek-leutnant.

WIEDEŃ (5 lutego). Komunikat urzędowy donosi: na wszystkich 3 placach boju żadnych szczególnych wypadków nie było.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler Feldmarszałek-leutnant-
Wypadki na morzu.

Przed południem 3 bm. eskadra krążowników uszkodziła ciężko, za pomocą ostrzeliwania, dworzec kolejowy w Ortona i St. Vito na wschodnim wybrzeżu włoskiem, kilka magazynów i fabrykę w obrębie tych miejscowości, oraz winę pływającą. Most kolejowy na rzece Ariello, na północ od Ortony został zburzony. Po bombardowaniu St. Vito zauważono pożary. Eskadra krążowników wróciła bez szwanku.

Dowództwo floty.

KONSTANTYNOPOL. (5 b. m.). «Ag. Tel. Milli» donosi: Na froncie Iraku próbował nieprzyjaciół natarć częścią swoich sił pod Felanie, został jednak naszym kontratakami odrzucony i zmuszony cofnąć się na poprzednie stanowisko.

Na froncie Kaukaskim były w różnych punktach potyczki straży przednich i lokalne walki. Poza to nie zaszło nic ważnego.



Julja z Rewkowskich

WITUŃSKA-JAGUCZAŃSKA

Opatrzona ŚŚ. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 4 lutego b. r. w wieku lat 74 i została pogrzebaną na cmentarzu Rossa. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej będzie odprawione w poniedziałek dn. 7 lutego o godz. 9-ej i pół rano w kościele Ostrobramskim, o czem zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych pograżeni w smutku

Synowie, Synowe i Wnuki.

KONSTANTYNOPOL. (5 bm.). Cesarz Wilhelm wysłał do sultana telegram kondolencyjny, w którym powiedziano, że Cesarz z całego serca podziela ból z powodu nieszczęśliwego wypadku, który dotknął naród turecki.

HONKONG. (4 bm). Biuro Reutersa donosi: w środę w nocy o 80 mil od Swatanu zdarzyło się zderzenie parowców «Linju» i «Aiju Maru». Ten ostatni zatonął. 21 osób uratowano, 160 zatonęło.

LONDYN. (4 b. m). Parowiec «Franz Fischer», który jechał przy brzegu jako statek węglowy we wtorek w nocy został zatopiony przez zeppelin, dążący z Hartlepoolu do Londynu. 13 ludzi z załogi zatonęło, 3 zostało uratowanych przez belgijski parowiec. «Franz Fischer» jest zdobywym statkiem nieprzyjacielskim, pojemności 370 tonn.

NOWY JORK. (5 bm). Morgan udał się do Europy, jak mówią, w celu zrealizowania nowej francuskiej pożyczki w wysokości 250 milionów dolarów.

BUKARESZT. (4 bm). Na wczorajszym posiedzeniu Izby minister skarbu, Kostinescu wniósł projekt prawa, dotyczący podniesienia kredytu wojennego o 200 milionów lewów, oraz projekt prawa dotyczący obniżenia wydatków wojskowych podczas ferji parlamentu. Do dziś dnia kredyty ministerjum wojny, wyniosły 600 milionów lewów.

BERN. (5 bm). Prezes ministrów Salandra wygłosił w Genewie mowę, która zawiera następujące godne uwagi zdania. Gdybyśmy w sprawie frachtów naszych statków i niezbędnych transportów dla naszego przemysłu, oraz wyżywienia kraju nie byli zależni od zagranicy, byłibyśmy o wiele silniejsi w stosunku do naszych przeciwników i w stosunku do naszych sojuszników. Jednakże, mamy

nadzieję, że, jeśli nie my, ponieważ możliwym jest, iż jesteśmy zmęczeni, to inni wyzyskają tę naukę i uczynią to, co dotychczas się nie stało.

BERN. (5 bm). Artykuł wstępny «Corriere de la Sera» przyznaje, że nastąpiło pewne otrzeźwienie w szerszych warstwach narodu włoskiego. Gazeta pisze: zrozumiem jest, że pewna rozważa i lęk czasem się objawiają w przeciwstawieniu do tego entuzjazmu, który panował za pierwszych dni wojny. Ktoby jednak stąd chciał wnieść o zupełnym pesymizmie, tenby się omylił.

PARYŻ (4 lutego). «Petit Journal» donosi z Rzymu, że komendant sił włoskich w Walonie otrzymał jak najszersze pełnomocnictwa, co zdaje się zapewniać udział Włoch w wojnie bałkańskiej. Włochy będą bronić Walony zacięcie.

WIEDEŃ (5 lutego). Gazety donoszą z dobrze poinformowanego źródła, że rokowania pokojowe z Czarnogórzem, gdzie wszystko jest spokojnie, a ludność przyjaźnie spotyka wojsko austro-węgierskie, jeszcze się nie zaczęły. Rozpoczną się one wtedy, gdy pozostałe w Czarnogórze osoby będą mogły przedstawić wiarogodne pełnomocnictwa, iż są upoważnione do wstępowania w rokowania pokojowe z komendą armji austro-węgierskiej. Ponieważ ani książę Mirko, ani też pozostali w kraju 3 ministrowie, z którymi zresztą nasi komendanci w najlepszej znajdują się zgodzie, nie posiadają takich pełnomocnictw, narazie mowy być nie może o pertraktacjach.

MANCHESTER. (4 bm). Londyński korespondent «Manchester Guardian» dowiaduje się, że ministerjum wojny nie uznaje żadnych ograniczeń przy powołaniu rekruta i że ma na widoku zarówno powołanie do służby żonatych, jako też podwyższenie wieku obowiązanego do służby.

LONDYN. (4 bm.). «Daily Mail» donosi z Petersburga pod datą 2 bm. Nikt nie może zrozumieć, dla czego stary biurokrata w rodzaju Stürmera, powołany został na czoło gabinetu. Przypuszczają ogólnie, że przyczyną była ta okoliczność, iż jest on bliskim przyjacielem Goremykina. Nominacja Stürmera została przez prasę przyjęta bardzo obojętnie. Ogólnie cieszą się z dymisji Goremykina, atoli nie witają jego następcy.

KOPENHAGA (4 lutego). «National Tidende» donosi z Petersburga: Nowy prezes ministrów, Stürmer, tak samo jak i Goremykin niema portfela. Zaraz po objęciu swego stanowiska Stürmer skrytykował działalność ministra spraw zewnętrznych, oraz ministra finansów, wobec czego krąży pogłoski o ich ustąpieniu. Powiadają także, jakoby nadprokurator Synodu poprosił o dymisję. Jako jego następcę wymieniają Łukjanowa. Stürmer oświadczył jeszcze, iż należy prowadzić wojnę do ostatecznego zwycięstwa. Duma państwowa powinna być zwołana.

KOPENHAGA (4 lutego). Jak donosi «National Tidende» z Petersburga rząd rosyjski skonfiskował 900 posiadłości niemieckich. W tej liczbie: 37 domów handlowych, 80 posiadłości miejskich, 25 wielkich i 711 mniejszych majątków ziemskich. Rząd objął już je w posiadanie i czerpie z nich dochody.

KOPENHAGA (4 lutego). Podług doniesienia «National Tidende» dn. 3 lutego wyruszył pierwszy pociąg pasażerski z Petersburga do zatoki Soroka na morzu Białem.

BERLIN (4 lutego). Gazeta Z. B. donosi z Bukaresztu: Przyjazny dla czwóporozumieni polityk Filipescu udaje się do Rosji, by osobiście przekonać się o stanie armji rosyjskiej.

HERMANNSTADT. (5 bm.). Grecko-wschodnio-rumuński metropolita Metianu, arcybiskup węgierski zmarł w wieku lat 88.

Prasa i wydawnictwa w obrębie Naczelnego Dowództwa wschodu.

Na tem miejscu przypominamy, że druk i wydawnictwo gazet, pism periodycznych jako też wszelkich innych druków zostały uregulowane na mocy przepisów Naczelnego Dowództwa wschodu. Każdy kto jakkolwiek ma styczność ze sprawą drukarską, jako wydawca, redaktor, sprzedający i t. p. powinien te przepisy jaknajdokładniej poznać.

Najważniejsze punkty podajemy poniżej:

I. Prasa periodyczna.

Drukowanie i wydawanie gazet, pism i podobnych wydawnictw periodycznych w obrębie Naczelnego Dowództwa wschodu wymaga pozwolenia Naczelnego Dowództwa wschodu. Podania należy składać przez urząd cenzury na miejscu, gdzie dane pismo ma wychodzić.

Wszystkie gazety, pisma i t. p. które wychodzą w obrębie Naczelnego Dowództwa wschodu podlegają cenzurze prewencyjnej wojskowej i politycznej na miejscu gdzie są drukowane.

Druk ogłoszeń lokalnych jest dozwolony. Ogłoszenia powinny być podawane ustnie i są redagowane do druku przez organy pełniące funkcję cenzorów wojskowych.

Przywóz i rozpowszechnianie gazet, pism i t. p. które wychodzą poza obrębem Naczelnego Dowództwa

dopuszczone są tylko za pozwoleniem Naczelnego Dowództwa.

II. Książki, mapy i inne druki.

Co do wydawnictwa książek, map i innych druków w obrębie Naczelnego Dowództwa wschodu i co do ich cenzury obowiązują przepisy wyrażone w rozdziale I.

Przywóz książek, map i innych druków wydanych w państwie Niemieckim i w Austro-Węgrzech w języku niemieckim jest dozwolony, o ile sprzedaż ich dopuszczona jest w Niemczech. Książki wydane w innych językach, jako też niemieckie, które jednak wyszły w innych, niż wspomniane państwach mogą być sprowadzane tylko przez urzędy lub za ich pośrednictwem.

Pisma, rozpowszechniane innym sposobem, niż za pomocą druku podlegają odpowiednio tym samym przepisom wyszczególnionym pod I i II.

Przekroczenia niniejszych przepisów karane będą więzieniem do trzech miesięcy lub grzywną do 20,000 mk. Ponadto może być zarządzone konfiskata drukarni, która wydała zabronione pismo lub książkę, jako też sekwestr pism i książek.

(«Wilnaer Ztg.»)

Amerykańskie miliony dla Wilna?

Ogólne napięcie nerwów — zrozumiałe zresztą w czasach tak nadzwyczajnych, jako też brak w ostatnich miesiącach miejscowego pisma polskiego, informującego zwłaszcza o sprawach lokalnych, przyczyniły się do niebywałego wprost rozkwitu plotki w mieście naszym. Wiele z tych bajd szerzonych lekkomyślnie nie tylko przez pospólstwo, ale niestety i przez osoby z inteligencji, jest wyłącznie płodem chorobliwej fantazji, inne znowu mają na dnie jakiegoś ziarno prawdy, jakoż to «niema dymu bez ognia», niestety dymu tego zazwyczaj tak dużo bywa, że zasłania nam istotną prawdę, czyli, że mówiąc starem przysłowiem «ludzie słyszą że dzwoni, ale niewiedzą w jakim kościele».

Jakoż od paru dni całe miasto dzwoni o jakichś amerykańskich milionach, które rzekomo jacyś zamorscy dobrodziejcy przywieźli, by uszczęśliwić ludność Wilna. Początkowo mówiono skromnie o kilku milionach, ze wzrostem apetytów wzrosła i cyfra najprzód do ośmiu milionów, aż ustaliła się nareszcie na 3 miljardach. Oczywiście że dowcipniś, który wymyślił tę sumę niema, prawdopodobnie pojęcia o tem co to jest miliard, jako i ci wszyscy co słuchają podobnych bajek i wierzą nim. Dziwią się tedy ludzie, czemu to jeszcze nie dzielą owych milionów, dziwią i poczynają niecierpliwie się, a nawet coraz głośniej wypowiadane są różne niecierpliwie i oskarżenia o tem jakoby pieniądze zostały przez kogoś ukryte, słyszeliśmy nawet taką wersję, że Amerykanie przywieźli owe miljardy... w jednym papierku, że jednak w ubogiem Wilnie nie znalazło się rozmiary na tak grzeczną sumkę, więc cenny ów papierek z powrotem powędrował za ocean.

Zakrawa to na humorystykę bardzo niewłaściwą i bolesną jak na obecne czasy, wobec rzeczywistej nędzy panującej w naszym mieście.

By koniec położyć tym po części niegodziwym, po części bezsensownym i naiwnym bredniom i, przedewszystkiem, nie ludzi szerokich mas ludności naszej bezpodstawną nadzieją na jakiś deszcz złoty, który lada dzień

spaść ma na miasto, zbadaliśmy całą sprawę u źródła i podajemy przebieg jej rzeczywisty.

Istnieje w Ameryce Komitet niesienia pomocy ofiarom wojny, zorganizowany przez głośniego miliardera Rockefellera. Komitet ten nie jest w ścisłym znaczeniu instytucją dobroczynną, z zasady nie daje on żadnych zapomóg w gotówce, lecz tylko w formie produktów spożywczych, których udziela również nie za darmo lecz za pewną opłatą. Otóż dwaj przedstawiciele tego Komitetu objeżdżali ostatnimi czasy w ciągu 10-ciu dni Królestwo Polskie oraz nasz kraj i zawitali w końcu do Wilna.

Przybyli delegaci amerykańscy do miasta naszego w zeszłą niedzielę dnia 30 stycznia o godzinie 6 wiecz. W poniedziałek zrana zwiedzali miasto, zwłaszcza przytułki, instytucje dobroczynne i tym podobne. Na godzinę 3-cią w Zarządzie miejskim naznaczona była konferencja. Oczekiwał gości cały Zarząd z prezydentem p. Węstawskim na czele, zaproszono też przedstawicieli gminy litewskiej i żydowskiej. Z amerykańską dokładnością punkt o godzinie 3-ciej przybyli delegaci w towarzystwie p. niemieckiego burmistrza oraz dwóch oficerów niemieckich.

Przywitał gości prezydent stosowną krótką przemową w języku polsk., którą obecny tłumacz powtórzył po angielsku, na co goście odpowiedzieli również krótką angielską przemową.

Rozpoczęły się obrady, których sens jest następujący: Towarzystwo Rockellera dostarcza miastom i prowincjom, zagrożonym głodem w krajach okupowanych, żywności pod postacią gotowych porcyj (konserw), zawierających odpowiednią ilość części spożywczych (tłuszczu, białka itp.). Porcje te są w ten sposób obliczone, iż nie wystarczają wprawdzie na całodzienne wyżywienie dorosłego człowieka, bądź co bądź jednak obok krajowych zapasów kartofli i t. p. stanowią bardzo pożądaną pomoc przy wyżywieniu. Cena takiej porcji wynosić ma 30 fenigów, ponieważ jednak pewna ilość rozdawana ma być ludności najuboższej bezpłatnie, więc cena ustanowiona została na fenigów 40, z tem, że 10 fenigów pójdzie na pokrycie porcji darmowych. Porcje te mają być dostarczane i rozdawane co dwa tygodnie, specjalny zaś agent Towarzystwa będzie kontrolował na miejscu, aby zapomoga ta została właściwie użyta i rozdzielona. Pieniądze za każdy taki transport będą przez miasto z góry opłacane do «Ostbanku», który je przekaże do Berlina, a stamtąd do Ameryki.

Amerykanie przypuszczają, że do nowego urodzaju sprzedadzą tych konserw w mieście naszym za 3 miliony.

Jakkolwiek byłoby to dla wyżywienia ludności bardzo pożądaną i nawet niezbędną zapomogą, istnieje bardzo poważne «ale» — mianowicie, czy Anglja, która rozpoczęła blokadę nawet neutralnych państw, graniczących z Niemcami, pozwoli na przewóz morzem tych towarów do naszego kraju?

Zaznaczyć należy, że Anglja odmówiła już zgody, co do dostarczenia produktów spożywczych Belgji, widoki więc są słabe, aby zrobiła wyjątek co do naszego kraju — bądź co bądź jednak Amerykanie nie tracą nadziei i udają się stąd do Londynu, gdzie będą w tej sprawie konferować z rządem angielskim. Przypuszczalnie za 2 tygodnie będzie wiadoma decyzja.

Oprócz kwestji żywnościowej poruszył p. prezydent sprawę braku

nafty, niestety, otrzymał odpowiedź kategorycznie odmowną: nafty niema i nie może być dostarczona do Europy.

Na zakończenie złożył p. prezydent delegatom szczegółowy memoriał o stanie i potrzebach miasta Wilna, zaś Polski Komitet niesienia pomocy ofiarom wojny ofiarował gościom jako upominek album Bułhaka z przepięknymi widokami Wilna, w gustownej oprawie z odpowiednim napisem.

Przed wyjazdem goście amerykańscy wystosowali na imię p. prezydenta list z podziękowaniem treści następującej:

Dn. 31 stycznia 1916

Szanowny Panie Węstawski! Mój kochany Panie, bardzo się cieszę, że otrzymałem Pańskie sprawozdanie o rozpaczliwym stanie Wilna i mam szczerą nadzieję, że potrafię użyć danych faktów, aby przedstawić niedolę waszą w Londynie i wykazać tam potrzebę przewiezienia żywności do Polski.

Raz jeszcze proszę przyjąć podziękowanie moje za pańską uprzejmość, serdeczne uznanie i najgłębszą sympatię dla cierpień waszego narodu i moje serdeczne życzenie by ulga przyszła w porę.

z najgłębszym poważaniem

Oto cała prawda o «amerykańskich milionach».

Hr. Andrassy o Europie środkowej.

Hr. Juljusz Andrassy zamieścił w «Deutsche Rundschau» (zeszyt grudniowy r. z.) p. t. «Rozwój i cele Europy środkowej» rozprawę, która mimo, że zajmuje się głównie przeszłością, rzuca także światło na doniosłe współczesne problemy. Tok myśli autora jest następujący:

Organizacja Europy środkowej jest dawnym dążeniem dziejowem. Pierwszą próbę w tym kierunku podjęła dynastia niemiecka z rodu Hohenstaufów. Próba ta nie osiągnęła powodzenia. Poza innymi powodami stała się na przeszkodzie fakt, że dynastia ta nie potrafiła nigdy związać z sobą Polski i Węgier. Oba te państwa sąsiednie przyjęły chrześcijaństwo i przestały być naturalnym wrogiem Europy środkowej; przeciwnie, oddawały narodowi niemieckiemu, choć nieświadomie, wielką przysługę. Nie jako prawnopanstwowa część środkowej Europy, lecz jako samodzielne państwo zagroziło bramy, przez które pogańskie ludy koczownicze Azji z dalekiego wschodu zagrażały narodom Europy środkowej.

Druga próba organizacji Europy środkowej związana jest z dynastją Habsburgów. Dążenia państwotwórcze Habsburgów rozciągały się na te same kraje, co usiłowania poprzedników (Niemcy, Włochy, Polska, Czechy i Węgry) i wywołane były tym samym powodem, a mianowicie niebezpieczeństwem zewnętrznym. I ta próba nie udała się głównie z powodu posługiwania polityką imperjalistyczną i centralistyczną. Jeszcze przy końcu XVII wieku oddaje Sobieski Europie środkowej wielkie przysługi, oswobodzając Wiedeń i biorąc udział w wojnie przeciw Turkom. Już wiek potem Polska rozpada się, właśnie w chwili, kiedy winna się stać najnaturalniejszą i najskuteczniejszą zaporą Europy środkowej przeciw nowej potędze wschodniej, przeciw caratowi.

Druga próba organizacji środkowej Europy zakończyła się więc niepowodzeniem.

Przystępując do omówienia widoków nowej organizacji państw środkowej Europy, autor stwierdza, że jej kardynalną podstawą jest niepodległość poszczególnych państw i naro-

dów i koniecznie współdziałanie przy zachowaniu praw zwierzchniczych. Dotychczas przymierze Niemiec z Austro-Węgrami tyczyło się tylko pewnych spraw ściśle określonych. Już przed wojną nietylko Niemcy wobec Austro-Węgier, ale i Austro-Węgry wobec Niemiec w szeregu spraw wyszły daleko poza ramy pomocy, objętej przymierzem.

Przymierze siłą faktu, bez nowego układu stawało się coraz bliższym. Dziś «losy państwa niemieckiego i naszej monarchii są tak ściśle z sobą związane, że osłabienie jednej strony z koniecznością spowodowałoby osłabienie drugiej i tę drugą naraziłoby na dotychczasowy koncentryczny atak wrogów. Dziś tylko wtedy w skuteczny sposób wzajemnie sobie pomagamy, jeżeli we wszystkich sprawach europejskich jesteśmy solidarni i jeśli nigdzie nie można wątpić w naszą nierozłączność...» Rozpatrzywszy sprawę zbliżenia państw środka także na polu ekonomicznym, na podstawie wzajemnych interesów, autor kończy zdaniem, że sprawa ta, sprawa organizacji Europy środkowej w każdym względzie jest nierówno ważniejsza od wszelkich zdobyczy wojennych.

Projekt autonomii Polski.

W dzienniku «Now. Wrem.» ukazał się artykuł, który podajemy w dosłownym przekładzie, za «Kurjerem Warszawskim».

«Wychodząca od niedawna w Moskwie «Gazeta Polska» wyjaśnia istotę memorjału delegatów polskich na specjalnych obradach o przyszłym ustroju Polski, złożonego na jednym z posiedzeń tych narad w lecie 1915 roku. Memorjał ten obejmuje projekt autonomii Polski w granicach znanej odezwy Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Wychodząc z założenia, że odezwa Wielkiego Księcia posiada charakter wezwania do narodu polskiego, jako narodu historycznego, mającego prawo do urzeczywistnienia «marzeń ojców i dziadów», polscy uczestnicy specjalnej narady nakreślają dla autonomii takie ramy, w których życie Królestwa Polskiego mogłoby się rozwijać, jako życie odrębnego kraju i samodzielnego narodu. Takim idealowi, zdaniem autorów memorjału, może odpowiadać jedynie zupełna samodzielność wewnętrznego zarządu Polski, przy łączności dynastycznej i utrzymaniu związku państwowego z Rosją, oraz przy podporządkowaniu prawodawstwu ogólnopństwowemu kwestji pewnej kategorii.

Językiem urzędowym w autonomicznej Polsce powinien być język polski. W języku rosyjskim prowadzona ma być jedynie korespondencja z instytucjami ogólnopństwowymi, znajdującymi się poza obrębem Królestwa Polskiego. Przedstawicielom narodowości rosyjskiej pozostawione jest jednakże prawo zwracania się do władz miejscowych i otrzymywania od nich odpowiedzi porosyjsku. Również na potrzeby Rosjan utrzymywana ma być w kraju pewna ilość szkół średnich i niższych z rosyjskim językiem wykładowym.

Religia rzymsko-katolicka powinna korzystać w Polsce z szczególniejszej opieki władz.

Wszyscy poddani rosyjscy korzystają w Polsce z praw obywatelstwa, obywatele zaś Królestwa Polskiego cieszą się pełnią praw w Cesarstwie.

Do spraw ogólnopństwowych — według projektu autonomii — należą sprawy rodziny cesarskiej i domu panującego, sprawy i stosunki między państwami, kwestje, dotyczące armii

i floty oraz cerkwi prawosławnej, długi ogólnopństwowe, bank państwa, system monetarny i celny. Do prawodawstwa zaś ogólnopństwowego wchodzi również wiele innych kwestji z dziedziny akcyzy, komunikacji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych oraz awjacji, taryf w komunikacjach międzynarodowych i ogólnopństwowych, prawodawstwa kolejowego w zakresie obrony państwowej i dróg żelaznych, posiadających znaczenie strategiczne etc. Zarząd jednakże wszystkimi temi sprawami w obrębie Królestwa Polskiego powinien spoczywać w rękach instytucji miejscowych.

Organem prawodawczym w Królestwie Polskim ma być sejm, składający się z 2-ch izb, na wzór ustroju parlamentarnego w innych państwach, mianowicie z izby poselskiej i senatu. Bez uchwały sejmowi nie powinno być wydane żadne prawo, dotyczące Królestwa Polskiego. Skład sejmowy i system wyborczy określa specjalna ustawa, której zmiany są zależne od prawodawstwa Królestwa Polskiego.

Do kompetencji sejmowi należą: uchwalanie praw, budżetu, podatków, zaciąganie pożyczek krajowych oraz interpelacje pod adresem komisji państwowych, prezesa senatu rządzącego, oraz ministra-sekretarza stanu do spraw Król. Polskiego. Sejm wybiera przedstawicieli Królestwa Polskiego do instytucji ogólnopństwowych przyczem liczba ich powinna być proporcjonalna stosunkowi ilościowemu ludności Królestwa Polskiego do ludności całego Cesarstwa.

Według projektu autonomii na czele zarządu Królestwa Polskiego stoi namiestnik, mianowany przez cesarza rosyjskiego i od niego tylko zależny. Od namiestnika zależą nominacje wszystkich urzędników. Istotny rząd składa się z komisji państwowych, odpowiadających co do znaczenia ministrom w Cesarstwie. Przewodniczący tych komisji tworzą senat rządzący.

Są oni, zarówno jak prezes senatu, mianowani przez cesarza. Cesarz władzą swoją mianuje również ministra-sekretarza stanu do spraw Królestwa Polskiego, podlegających zatwierdzeniu władzy zwierzchniej.

Najwyższą instancją sądową i sądem administracyjnym powinien być wyższy sąd kasacyjny w Warszawie.

Co do strony finansowej, to Królestwo Polskie powinno posiadać własną kasę, budżet, Bank krajowy, oraz prawo zaciągania pożyczek wewnętrznych i zewnętrznych. W wydatkach ogólnopństwowych skarbowość polska partycypuje w stosunku liczebnym ludności Królestwa do ludności całego cesarstwa.

Prawa zasadnicze Królestwa Polskiego — według projektu delegatów polskich — nie mogą być ani zmienne, ani zawieszane w swej mocy, ani uzupełniane lub komentowane bez formalnych uchwał w tym przedmiocie instytucji prawodawczych Królestwa Polskiego oraz instytucji ogólnopństwowych, zatwierdzonych przez władzę najwyższą.»

Wileńskie Towarzystwo Rolnicze.

Do instytucji naszych, które mimo ciężkich warunków doby obecnej nie przerwały swej działalności należy i Wileńskie Towarzystwo Rolnicze.

Na jesiennym dorocznym zebraniu 9 grudnia 1915 roku dokonane zostały wybory dopełniające kilku członków Rady Towarzystwa. Odno-

wiona Rada wzięła się z ożywieniem do pracy.

Z natury rzeczy wobec braku większych rozporządzalnych sum pieniężnych musiano się ograniczyć do utrzymania sekretariatu, poświęcając główną uwagę sprawom związanym z chwilą obecną.

Tutaj chodziło o poznanie zakresu działania nowych władz i stwierdzenia, jak daleko potrzeby rolnicze będą przez nie uwzględniane.

Zrobiono w tej dziedzinie poważne kroki, dowiedziano się o poglądach i zamiarach władz Wydziału Gospodarczego w tej sprawie i, przedstawiono najpilniejsze potrzeby krajowego rolnictwa.

Poruszano też kwestję dostawy mięsa dla potrzeb miasta Wilna przez samych zainteresowanych, a więc przedewszystkiem rolników.

Zawiązano nawet spółkę odpowiedzialną, która miała się zająć organizacją i sfinansowaniem tego interesu. Ostatecznie jednak sprawa została rozstrzygnięta inaczej i spółka musiała się rozwiązać, biorąc pod uwagę wyjątkowe okoliczności w jakich musiałaby działać.

Natomiast poruszona również kwestja uruchomienia Bieniakońskiej stacji doświadczalnej rolniczej — jest na dobrej drodze. Stacja będzie nadal pracować choć w zwięzonym, z braku środków, zakresie.

W dziedzinie porady prawnej Tow. Roln. zechciało też przyjść z pomocą ludności rolniczej, a zwłaszcza drobnym posiadaczom i nieznanym języka niemieckiego.

W tym celu każdy, potrzebujący pomocy w napisaniu podania, może za niską opłatą załatwić te sprawy u fachowego prawnika w lokalu Tow. Roln. (Zawalna 9) w dniu powszednie od 11—3-ej godz.

Obywatelstwo ziemskie znajdzie tam również zaczątek prac specjalnej Komisji Informacyjnej.

Druga strona działalności Tow. Roln. — to działalność oświatowo-rolnicza.

Dla inteligencji — dla «tych co w ten czy ów sposób są ze wsią związani i chcieliby zyskać możliwość odpowiedniej orientacji w zagadnieniach rolniczych, które stawia im życie»*), a którzy nie mają fachowego rolniczego wykształcenia — stworzono trzymiesięczne wieczorne Kursy Rolnicze (omyłkowo w sprawozdaniu z działalności Komitetu Edukacyjnego nazwane ogrodniczo-rolniczymi).

O tych kursach zamieścimy osobne sprawozdanie w najbliższym czasie. Wykłady rozpoczęły się 7 stycznia. Po przejściu nauk przyrodniczych w krótkim zarysie, zaczynają się obecnie wykłady ściśle rolnicze, na które można się też oddzielnie zapisywać. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Tow. Rolniczego od 11 do 2-ej godz.

Oprócz wymienionych «Kursów Rolniczych» zamierza jeszcze Tow. Rol. zorganizować wkrótce «Kursy Kooperacyjne» które by przygotowały wykwalifikowanych pracowników dla kooperatyw rolniczych wiejskich. Wiadomem jest bowiem powszechnie jak nasze Kółka Rolnicze, kasy oszczędności i pożyczek, sklepy spożywcze i inne podobne instytucje cierpią na brak takich właśnie ludzi, obeznanych z zasadami kooperacji i z praktyką stowarzyszeń pokrewnego typu.

Byłoby to wstępem do organizowania ekonomicznej budowy wsi. W tym duchu zwracają się do Tow. Rol. przedstawiciele Kółek Rolniczych i innych kooperatyw wiejskich — żąda-

*) Kursy Rolnicze — program. Do nabycia w księgarniach.

jąc pomocy, którą dawniej w formie porad fachowych za pomocą instruktorów otrzymywały.

Do dodatnich objawów należy wreszcie odnowienie działalności Trockiego oddziału Tow. Rol. który żywo się zajął zbadaniem stanu ekonomicznego swego powiatu i ma nadzieję przyjść swym członkom z realną pomocą w zagospodarowaniu.

Istniejące dotychczas przy Tow. Rol. Biuro pośrednictwa pracy postanowiono w zasadzie połączyć z miejską Giełdą Pracy — szczegóły tego połączenia są w stanie opracowania.

Oddział Handlowy pod nazwą «Składu» Tow. Rol. po wyprzedaniu swoich zapasów zajął się do czasu powstania możliwości powrotu do pracy rolniczej — sprowadzaniem i sprzedażą artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

Z nadejściem wiosny i robót w polu Tow. Roln. ma nadzieję być już w możności przyjścia z wydatniejszą pomocą dla swoich członków, gospodarzących dziś na wsi, mimo ciężkich warunków.

L. L.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Doroty.

Jutro: Romualda.

Pojutrze: Jana z Maty.

Wschód słońca — o g. 7 m. 17.

Zachód słońca — o g. 5 m. 12.

Z Wilna.

— **Rozporządzenie.** Zwracamy uwagę na rozporządzenie Cesarzarskiego zarządu gubernjalnego, o publikowane w tych dniach, treści następującej:

Z powodu częstych wypadków wścieklizny niniejszym Zarządza się dla gubernji wileńskiej co następuje:

1) Do dnia 1 maja r. b. wszystkie psy mają być trzymane na łańcuchach lub w zamkniętem pomieszczeniu. Wyprowadzać można psy tylko na smyczy i z pewnym kagańcem.

2) Wywozić psy z obrębu zagrożonego można tylko za pozwoleniem policji, po zbadaniu przez oficera-weterynarza.

3) Psy, które przed oznaczonym powyżej terminem w obrębie zagrożonym wolno będą się wałęsać, będą łapanie i zabijane.

4) Psy i koty ukąszone przez wściekłe zwierzęta, lub co do których istnieje podejrzenie, że zostały ukąszone, mają być natychmiast zabite.

5) Ludzie ukąszeni przez psa wściekłego lub o wściekliznę podejrzanego, niezwłocznie mają się zwrócić do lekarza gubernjalnego.

6) Przekroczenia karane będą więzieniem do 2 lat lub grzywną do 5000 marek, jedną z tych kar podług uznania lub obydwoma jednocześnie.

— **Kursy naukowe.** Dyrektor kursów naukowych przyjmuje interesantów — panie i panów słuchaczy — w sprawach informacji naukowych w lokalu kursów w piątki od g. 6—7 wieczór.

Pierwszy wykład inż. J. Kudrewicza. «Fizyka. Nauka o cieple i wstęp do termodynamiki» odbędzie się w poniedziałek 7 lutego o g. 6.

Tegoż dnia o g. 7 odbędzie się pierwszy wykład inż. T. Bohuszewicza «Geometria wykreślna».

— **Zespół muzyczny.** Dziś to jest dnia 6 bm. o g. 4 i pół po poł. odbędzie się «zespół muzyczny» w lokalu szkoły p. Maciejewiczowej — Wileńska 28. Jest to pierwszy występ, niedawno zorganizowanej szkoły muzycznej.

Sprzedż brykietów.

We wczorajszym numerze nadmieniliśmy, że miasto otrzymało z Niemiec 48 wagonów brykietów. Otóż sprzedaż tego środka opałowego rozpoczyna się w Zarządzie miejskim jutro w poniedziałek po 60 k. za pud. (o)

Wyrób obuwia o drewnianych podeszwach.

Od chwili wybuchu wojny cena skór wzrosła niepomierne, stawiając w sytuacji wprost bez wyjścia mniej zamożny element ludności miejskiej.

Szczególnie dotkliwie dawał się odczuwać brak obuwia wśród dzieci z dzielnic zamiejskich, zmuszonej w ciągu całych dni pozostawać w domu, nie mając możliwości uczęszczania nawet do szkoły.

By przyjść z pomocą tym niezamożnym warstwom ludności, Kuratorium Miejskie nad biednymi zorganizowało przed kilkoma miesiącami warsztaty szewskie, pod kierownictwem wykwalifikowanego instruktora,

w warsztatach tych wykonują obuwie z żółtej skóry o drewnianych podeszwach.

Podeszwy zrobione są drzewa lipowego i odznaczają się lekkością, oraz ładną formą.

Obuwie sprzedaje się po cenie kosztu. Buciki dla dzieci kosztują od 2 r. 50 k. do 2,80 k., dla dorosłych zaś od 2 r. 90 k. do 3 r. 50 k. zaparę.

W sprawie nabycia obuwia zwracać się należy do Centrali Kuratorium — Sala № 1 (Trocka 14) od g. 10—2 pp. i od 5—8 wiecz.

Szczegółowy wykaz cen umieszczony został w dziale ogłoszeniowym na ostatniej stronie numeru.

Olbrzymie zainteresowanie się i popyt, jakim się cieszy pomienione obuwie — świadczą jak kwestja powyższa była palącą. **Z. S.**

Sześciomiesięczny kursa dla kandydatów na nauczycieli i nauczycielki ludowe. W poniedziałek 7-go lutego Komitet Edukacyjny rozpoczyna kursa sześciomiesięczne dla nauczycieli ludowych.

Kandydaci mogą jeszcze zapisywać się w ciągu bieżącego tygodnia w lokalu kursów, ul. Uniwersytecka № 7, w podwórzu nawalno, od godz. 4 do 7 po poł. niu codziennie.

Zamordowana. W piątek własku pomiędzy wsią Szyszkińską a Karoliną, znaleziono zwłoki nieznanego z nazwiska kobiety w wieku lat 30. Zbrodni dokonano prawdopodobnie już przed kilku dniami za pomocą jakiegoś tępego narzędzia, którym bito nieśczęśliwą ofiarę po głowie. Mordercy jeszcze nie zostali wykryci. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala św. Jakóba. (u)

Poszukuje się zbiega. Milicja miejska poszukuje zbiegłego w d. 3 b. m. wieczorem z aresztu VI-go komisariatu Wulfa Elchoneza zwanego «Wetwele», la. 22, wzrostu średniego, o twarzy ogolonej, z palcami u lewej ręki skrzyżowanymi i bezwładnymi. Elch ne należy do szajki opryszków. W nocy d. 18 stycznia r. b. zrabował u Aleksandry Malinowskiej w jej mieszkaniu przy ulicy Antokolskiej № 84 papiery procentowe, kosztowności i w gotówce na przeszło 65000 rb., w czasie czego Malinowską związali i dusili. Za schwytanie Elchoneza wyznaczono 100 rb. nagrody. (u)

Pies wściekły. Pies pokojowy należący do dyrektora gazowni Morreac'a w piątek wściekł się, i pokąsał stróża tejże gaz-

ni, Sienkiewicza. Psa zastrzelili żołnierze, pilnujący gazowni. (u)

Zginął chłopak lat 7-miu Stanisław Służ, ktoby o nim wiedział, proszę dać znać na zauf. Inżynierjny (z Nadbrzeźnej) № 4, do Muśnickiej.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na ochronę Ś-to Jerską.

Zamiast kwiatów na trumnę s. p. Julji Jaguczańskiej pp. Władysławowstwo Jabłoński 5 rb.

Na głodnych.

Zamiast kwiatów na trumnę s. p. Julji Jaguczańskiej od rodziny Baranowiczów 3 rb.

Na wpisy do szkół średnich Polskich.

Zdrojewski Bronisław 2 rb. Aptekarz Rostkowski 16 rb. 66 k.

Na odzienie i obuwie dla ubogiej Polskiej dziewczynki, która nie uczęszcza do szkoły tylko dla tego, że niema w czem chodzić, pracownicy księgarni J. Zawadzkiego 37 rb. 23 kop.

FORMOZA

ŻĄDAJCIE WE WSZYSTKICH SKLEPACH
ZAMIAST HERBATY WYBORNY NAPÓJ

„FORMOZA” znanej firmy
HENRYKA AMSTERDAMA.

POLECAMY UWADZE PUBLICZNOŚCI:

Codziennie świeżo paloną Kawę, Cykorję, Kawę zdrowia „SANITAS” Kakao holenderskie rozmaitych firm, tudzież powszechnie znaną herbatę „JAWA” po cenach b. niskich.

Baczność przed fałszerstwem!
Magazyny własne: Zawalna 28—3 (róg Trockiej) i Ostrobramska 3.

H. AMSTERDAM.

WILEŃSKIE KURATORJUM MIEJSKIE NAD BIEDNYMI
zorganizowało
WASZTATY SZEWCZE,
w celu wyrabiania obuwia o drewnianych podeszwach.
Obuwie sprzedaje się po cenie kosztu.

WYMIAR DLA DZIECI		WYMIAR DLA DOROSŁYCH	
Numer	Cena	Numer	Cena
№ 20	2,50	№ 25	2,90
№ 21	2,60	№ 26	3,00
№ 22	2,70	№ 27	3,10
№ 23	2,80	№ 28	3,20
№ 24	2,80	№ 29	3,30
		№ 30	3,50

Numer obuwia odpowiada długości podeszwy w centymetrach). W sprawie nabycia obuwia zwracać się należy do Centrali Kuratorium, Sala № 1 (Trocka № 14) od g. 10—2 i od 5—7 wiecz.

GLÓWNE PRZEDSTAWICIELSTWO
Drugiego Rosyjskiego Towarzystwa
Ubezpieczeń

czynne od 11—2 godz.
St. Jerski skwer Nr 3 m. 3.

Dr. Med. B. SZYRWINDT
choroby skórne, weneryczne, syphilis (606).
Od 10—1 i od 4—7. Wielka № 39.

Ogłoszenia i reklamy
przyjmuje
J. KARLIN
ul. Trocka 20.

Do wspólnej nauki za małą opłatę — przyjmuję chłopca lub dziewczynkę lat 8—9. Mostowa 12—1. Godz. 10—3.

Wykłady i konserwacja w niemieckim języku, a także przyjmuję przepisywania, pisanie listów, próśb i t. p. Ceny dostępne. Garbarska ul. 5. m. 19 od godz. 10—12 i od 3—5 po poł.

Ponieważ bilety
Lombardu Miejskiego
№№ 8200 i 8201 serji 6 zostały zgubione, przeto posiadacze owych biletów są nieprawni. J. Karlin, P'ohulanka 14.

Kapelusze gotowe. Ubiaram i przerabiam, warszawianka, Irena Wiśniewska, Wileńska 15—4. Tanio, bo prywatnie.

Nauczycielka udziela lekcji lub korepetycji. Mostowa 9—27.

Akuszerka -masażystka szczepienie ospy, Marja Bieżina. Gimnazjalny zaułek № 10 (Łukiszki).

Restauracja Myśliwska

Prospekt Ś-to Jerski Nr. 9.

Codziennie podczas obiadów i kolacji gra znany kwartet restauracji St. Georg'a

Specjalnie z matematyki i fizyki, a również ze wszystkich przedmiotów. Świetny atestat 8 kl. szk. kom. r. 1912. Pierwszorzędne rekom. naucz., długol. praktyka, sumien. prac. Wielka ul. d. № 80 — tytunlowy mag. «Bronisława».

Papugę kupię. Apteka Wysockiego ul. Wielka

Sklep blawatny Antoniny Wilejkowej przeniesiony z Wielkiej ulicy na **Wileńską Nr 51.** Tamże jest część sklepu (przedział) do wynajęcia.

A, WĘCEWICZ
felczer weterynaryjny, Sołtanszka ul. dom własny № 37.
Przyjmuje od 2 do 6 godz. po poł.

Pracownia muzyczna **M. Stankiewicza**, Kalwaryjska Nr 12. Przyjmuje wszelką reperację i nastrajam kościelne organy, fortepiany, pianina fis-harmonje, oraz dęte i rżnięte instrumenta, specjalnie reperuję gramofony, płyty i membrauny. Ceny dostępne. Kupuję używane i polamane instrumenta

Okladki na legitymacje, szyldy, plakaty ozd. bne, klejenie i werniksowanie map, oprawy od najprstszych do najwykwintniejszych — hurtowo i detalicznie. Introligatornia B. Aleksandrowicza, Tatarska 11.

Elektrotechnik C. Kowalczyk urządza elektryczne oświetlenie. Uniwersytecka № 1

Handlowy Dom
CH. DINCRESSA
w Wilnie
ul. Wielka ul. Nr. 35.

Ostateczna wyprzedaż w moim składzie obuwia, po cenach bardzo niskich.

Froebrowski oddziałek dla dzieci od 5—7 lat. Żandarmski (Podwale) 9—1. Przyjmuje zapisy stałe, od g. 1—2 p. p. codziennie, oprócz świąt.

Kupuję elektryczną używaną armaturę C. Kowalczyk, Uniwersytecka № 1.

Do wynajęcia 1—2 pokoje umeblowane z osobnym wejściem. Zawalna 8—9

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza
Zawalna 2.

W niedzielę 6 bm. odbędą się następujące wykłady: 1) o godz. 6-ej wiecz.: «O Wypiańskim» p. J. Wierzyński (wstęp wolny). 2) O g. 7-ej wiecz.: «O czem każda kobieta wiedzieć powinna», Dr. Stefanja Hertz. Wstęp wolny dla kobiet i dziewcząt od lat 18.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń
od ognia.

BIURO REPRZENTACJI WILEŃSKIEJ
Ś-to Jerska, Nr. 17

czynne codziennie, oprócz dni świątecznych od godz. 11-ej rano do godz. 2-ej dnia.

WILEŃSKIE BIURO ASEKURACYJNE
„ROSSYA”
Plac Katedralny 4
otwarte od godz. 10—3 po poł.